Rocznik XII. Lwów 15 lipca 1899. Nr. 12.

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Odpowiedzialny redaktor: **Wiktor Syniewski**, asystent Szkoły Politechn.

O wydatkach w gorzelniach w kampanii 1898/99.

zebrał

A. Adelmann, chem. technol.

Rok upłynął od czasu, gdy w „Gorzelniku zamieściłem artykuł „O wydatkach w gorzelniach za rok 97/98“. Postanowiłem co rok podawać do wiadomości ogółu stan gorzelń w okręgu mnie przydzielonym; będzie to pewnego rodzaju obrachunkiem sumienia, z którego kraj powinien się dowiedzieć, czy jedyny ten przemysł nasz prosperuje, i w jakim kierunku gorzelnie zmieniły dotychczasowe postępowanie. Z tej małej wprawdzie ilości gorzelń, by tylko 16-tu, nie można pewnie sądzić o stanie gorzelnictwa w całym kraju, lecz będzie to w przybliżeniu obraz postępu, a względnie ruchu, jakim zaznaczył się rok ubiegły.

Należy podnieść tę okoliczność, że daty prawdziwe co do przerobu trudno zebrać, na każdym kroku napotyka się niechęć do ułatwienia zadania, dlatego też zebranych dat nie należy uważać jako zupełnie pewnych lecz jedynie jako porównawczą wartość mające i dające wyobrażenie o pracy zeszłorocznej w gorzelniach.

Sprawozdanie moje należy podzielić na trzy części: gospodarczą, urządzenia techniczne, i przerób surowych materyałów na spirytus.

1) Pod względem gospodarskim rok poprzedni wydał stosunkowo dobre rezultaty. Pogoda sprzyjała wzrostowi kartofli, więc tak pod względem ilości jak i jakości zbiorów rok był dobry. W powiatach tłumackim i buczackim gorzelnie nie potrzebowały kupować kartofli od plantatorów ponieważ plon własny wystarczył zupełnie na całą kampanię, pomimo iż wiele kartofli zgniło w kopcach, przeważnie w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu. Do zgnicia przyczyniło się znacznie ciepło, bo temperatura ciągle była wyżej 0, a przy takiem cieple konserwowanie kartofli jest nader trudnem. Ponieważ nie było zbytu na kartofle, cena tychże spadła, tak, że w miesiącu kwietniu można było nabyć mtr. cetnar za 70—80 ct. — a nawet taniej. Jest to najlepszym dowodem, że chorujemy na hyperprodukcyę kartofli i że gdyby miarodajne czynniki chciały się tą sprawą zająć, to należałoby pomyśleć o budowie cukrowni, bo inaczej rolnik nie będzie miał zbytu na swój produkt, a mogąc plantować buraki, nie potrzebowałby za bezcen sprzedawać kartofli.

W powiecie dolińskiem i stanisławowskim zbiór kartofli był taki lichy, że musiano je dokupywać we wszystkich tych gorzelniach. Powodem złych zbiorów była gleba przeważnie gliniasta, i mokra, bo nie drenowana, a wreszcie winną jest uprawa, bo gorzelnia i ziemia są wydzierżawione a w parze z tem idzie zwykle zła uprawa.

Plantowano przeważnie następujące gatunki kartofli: Imperatory, zawierały 17.7% do 19.2 — 20.5%. Blaue Riesen 17.2%. Reichskanzler 24.6%. Piasty 25 i 30.6% skrobi. Glisony 15 - 19% skrobi.

Wydajność kartofli z morga była rozmaitą i tak skonstatowano, 85 m.c. 70 m.c. 55 m. c. 110 m. c. i 80 m. c. z morga. Nie zauważyłem nigdzie pewnego postępu w plantacyi kartofli; stosowano dotychczas praktykowane sposoby. Jest to zadziwiające, że kraj rolniczy, jak Galicya, tak małe czyni usiłowania celem ulepszenia plantowania kartofli.

2) Urządzenia techniczne. — Zmiany w urządzeniu gorzelń zaszły dosyć znaczne, a mianowicie w fabrykach drożdży prasowanych, i w gorzelniach rolniczych. Jedną z takowych, Strupków zamieniono na fabrykę drożdży prasowanych i wprowadzono

metodę przewietrzania. Urządzenie zatem musiało uledz radykalnym zmianom. Większą część przyrządów dostarczyła firma E. Bredt w Ottynii, a tylko młyn walcowy sprowadzono z Niemiec.

Urządzono fabrykę dla zacieru 20 m.c. zboża. Fabryka składa się z dwóch zacierni objętości 76 hkt., dwóch kadzi do cedzenia tejże objętości, z dwóch spiralnych chłodników dla zacieru, i dwóch kadzi fermentacyjnych po 150 hktl. Zacier wyfermentowany z kadzi przepompowany bywa na cztery żelazne chłodniki, z których po oddzieleniu płynu od drożdży ostatnie podlegają prasowaniu a płyn zostaje poddany destylacyi na ciągłym aparacie systemu fabryki Bredta w Ottynii. Maszyna parowa, o sile 40 koni, ustawiona w głównej halli, porusza za pomocą przenośni pompę powietrzną, pompę wodną i motor dynamoelektryczny,

W gorzelni Tysmienica ustawiono w tym roku nowy aparat ciągły kolumnowy systemu A. Barbeta, a zbudowany przez znaną firmę Novaka i Jahna w Pradze. Aparat ten, opisany niedawno w Gorzelniku, może służyć jako dowód postępu w budowie aparatów kolumnowych. Składa się z dwóch kolumn, urządzonych dla przerobu 25 hktl. zacieru w jednej godzinie. Spirytus otrzymany posiada przeciętnie stopni 92.5% Trall. a tak wywary, jako też niedogon, odpływają pozbawione całkiem alkoholu. Spirytus jest o nadzwyczajnej czystości, zawiera bardzo mało olei fuzlowych; działanie zaś samego aparatu jest nadzwyczaj regularne, a wymaga tylko pieczołowitej obsługi. Cena aparatu nie przenosi 7000 złr. — godny jest polecenia.

Oprócz aparatu kolumnowego ustawiono maszynę parową z ekspanzyą, pompę wodną, motor dynamo elektryczny i kocioł parowy. W trzeciej z rzędu fabryce drożdży prasowanych ustawiono również aparat kolumnowy ciągły, zbudowany przez fabrykę maszyn w Ottynii. Tam uzyskano spirytus o tęgości 89% Trall. W rejonie tym powstała nowa gorzelnia rolnicza w Niżniowie, do której całe urządzenie wewnętrzne sporządzone zostało w fabryce Gepperta i Quisseka z Białej. Gorzelnia ta wyrabia 4 hktl. spirytusu przy 72 godz. fermentacyi Aparat odpędowy składa się z 2 kotłów o objętości 25 hktl., rektyfikatora, kolumny nad którą umieszczony jest talerz Pistoryusza jednak z odmienną konstrukcyą, a mianowicie pary alkoholowe, pochodzące z talerza, nie przechodzą wprost rurą do deflegmatora, tylko się rozdzielają, przechodzą przez 36 rur centralnie osadzonych, i dopiero z tych rur przechodzą przez wspólną rurę do deflegmatora a wreszcie do oziębialnika. 36 tych rur leży w wodzie, która przykrywa również górne dno talerza. Urządzenie to zmyślne przyczynia się znacznie do dobrej rektyfikacyi i deflegmacyi.

Urządzenie całej gorzelni jest bardzo dobre, należy tę fabrykę z wielu względów polecić, bo przemawia za nią taniość i dobroć wyrobu. Rozkład wewnętrzny jest dobry i kontrola dla gorzelnika jest bardzo ułatwiona.

W lokalu głównym t. zw. w kotłowni znajduje się aparat odpędowy, maszyna parowa wraz z pompą, po lewej stronie w osobnym lokalu umieszczony jest kocioł parowy, zaś po prawej stronie znajduje się słodownia, w dalszym ciągu budynku magazyn spirytusowy. Na podwyższeniu nad kotlarnią mieści się zacierniа z aparatem chłodzącym i parnik na kartofle, po za tym lokalem jest magazyn na kartofle a obok lokal fermentacyjny. Oto w głównych zarysach opis rozkładu pojedynczych ubikacyi gorzelni. Dla gorzelni rolniczych jest on najdogodniejszym.

Oprócz wyszczególnionych korzystnych zmian w urządzeniu gorzelni tej przyswoiły sobie i inne pewne ulepszenia, bądź kocioł parowy, to nowy chłodnik — zamiast dawnego drewnianego — nowy aparat chłodzący z zaciernią. Znać nieco postęp w ulepszaniu urządzeń technicznych, czasem źle on zastosowany, ale dążą ku lepszemu.

Między innymi w dwu gorzelniach ustawiono zaciernię z aparatem chłodzącym, w 3 ustawiono aparat do ciągłej destylacyi, a wskutek tego praca w gorzelni skorzystała na czystości, a zysk na opale jest znaczny.

3. Przerób surowych produktów. Rozróżnić można gorzelnie wyrabiające drożdże prasowane i gorzelnie przerabiajace kartofle na spirytus.

Fabryk drożdży prasowanych posiadamy 4, z tych dwie fabryczne, a jedna rolnicza, wyrabiają drożdże wedle t. zw. sposobu wiedeńskiego; drożdży czystych otrzymują od 8% do 10%. Jedna z gorzelń pracuje metodą przewietrzania a drożdży produkuje od 20—22%. Popyt za drożdżami wzmaga się pomimo zwiększenia ich wyrobu o jakie 60% w kampanii 98—99 r.

W poprzedniej kampanii produkowano około $7^1/_2$ m. c. dziennie, w tym zaś roku podniosła się produkcya na $11^1/_2$ m. c. Pomimo przecież tak znacznego wzrostu produkcyi, wzniosła się konsumcya, bo towar znalazł nabywców. Dowód to niezbity żywotności przedsiębiorstw tego rodzaju.

Metoda przewietrzania ma wielką przyszłość przed sobą, i sądzę, że w niedalekiej przyszłości wszystkie fabryki postarają się o zaprowadzenie jej u siebie. Drożdże tym systemem sporządzone odznaczają się dobrocią i trwałością, badając je pod mikroskopem znalazłem wszystkie komórki drożdżowe należycie rozwinięte. Mylna zatem obawa, aby te drożdże były gorsze i mniej trwałe.

Byłoby to bardzo dobrze, gdyby Towarzystwo producentów spirytusu postarało się o zawiązanie akcyjnych towarzystw dla fabrykacyi drożdży prasowanych, takie fabryki trzebaby zakładać w pobliżu większych miast jak Lwów, Przemyśl, Rzeszów itd. Kapitał znalazłby należytą lokacyę i nie czekałby oprocentowania w różnorodnych bankach.

Byłby to cel i patryotyczny, bo zyskałby na tem dobrobyt, a zarazem wyparłoby się z kraju drożdże z fabryk Mauthnera, Kuffera i innych. Chcąc jednak przemysł ten należycie zorganizować, należałoby postarać się o pewne normy co do dodawania krochmalu, powinno się ograniczyć dodatek krochmalu i karać niesumiennych fabrykantów.

Dziś, jeżeli tylko podczas świąt wielkanocnych wzmaga się popyt za drożdżami, a fabryki tak znacznej ilości wyprodukować nie mogą, zwiększają więc procent krochmalu, który czasem przenosi 10%; przecież konsument płaci za drożdże, a nie za krochmal.

W gorzelniach rolniczych przerabiano tylko kartofle; przedsiębiorcy rozporządzali własnym produktem, nie kupowali kukurudzy i tylko w jednej gorzelni przerabiano przez miesiąc również i kukurydzę. Słodu używano od 3—7% lecz z dodawaniem słodu nie stosowano się bynajmniej do zawartości skrobi w kartoflach, ale zależało to od natchnienienia gorzelnika, albo jeżeli przedsiębiorca był pochopnym udzielić na zalew więcej jęczmienia. Hołowicę robiono zawsze z zacierów kartoflanych, z dodatkiem zielonego słodu, a cukromierz w przesączonym roztworze hołowicy wskazywał 18—21%. W 3 gorzelniach a mianowicie w oznaczonych w tablicy Nr. 8, 14, 16, skonstantowano fermentacyę pienistą, wreszcie zaś gorzelń, fermentacya była prawidłową. Techniczne kierownictwo gorzelń, spoczywało w rękach t. zw. praktyków; nie spostrzegłem też żadnego postępu w prowadzeniu fabrykacyi, ani też jakiegokolwiek dążenia do postępu. Nie dziwnem jest to, bo przeważna część gorzelników tj. 80% tychże po polsku ledwie czytać i pisać umie.

Znajomość zaś gorzelnictwa jest tutaj dziedziczną, a wydoskonalony smak i powonienie zastępuje kwasomierz i tym podobne zbytkowne przyrządy. Winni temu głównie przedsiębiorcy, bo pomimo znakomitych zysków, jakie przynoszą właścicielom gorzelnie, to z płacą gorzelnika odbywa się licytacya in minus. Jeżeli się postęp dalej tak szerzyć będzie, to należałoby szkołę gorzelniczą w Dublanach zwinąć. Widoczny jednak postęp jest co do przechowywania spirytusu, bo przedsiębiorca umie ocenić wartość gotowego produktu, a dowodem tego jest fakt, że na 16 gorzelń, 8 jeszcze posiada chłodniki drewniane, lecz za to tylko w 3-ch spirytus przechowuje się w kufach drewnianych, wszystkie inne zaś posiadają rezerwoary żelazne. Bezpieczeństwo nowych gorzelń pozostawia wiele jeszcze do życzenia. W 8-miu tylko gorzelniach, kocioł parowy znajduje się w osobnem zabudowaniu, w innych zaś umieszczony jest

Tablica do artykułu „O wydatkach w gorzelniach w kampanii 1898/99.

Liczba porządkowa	Charakter gorzelni	System zacierni: zaciernia i chłodnik drewniany	System zacierni: zaciernia z wewnętrz. chłodz.	Syst. apar. odpędow: aparat ciągły	Syst. apar. odpędow: aparat systemu Galla, Pistoryusza	Ilość dni w ruchu	zacier słodki: dzienna ilość zacieru hektol.	zacier słodki: wskaz. sacch. zacieru	zacier odfermentow.: Dzienna ilość zacieru świeżego w kadzi ferm. w hkt.	zacier odfermentow.: wskaz. sacch. zacieru wyferment.	Dzienna ilość wyprodukowanego spirytusu w hektolitr. stopniach	Przerobiono płodów dziennie w kilomgramach: kartofli	żyta	kukurudzy	słodu suchego	słodu zielonego	Użyto słodu: zielonego w % kartofli	Użyto słodu: suchego w % do żyta i kukurudzy	z 1 hektolitra zacieru otrzymano hekt. stopni spirytusu	z 1 klgr. skrobii otrzymano odsetek litrowych.	Uwaga
1	Fabryki drożdży prasowanych		1	1		365	135	13.4	243	1.1	831		1214	1204	810			33.6	3.41	37	
2			1	1		365	278	9.8	336	1.1	1178		1701	1642	1311			39.2	3.5	39.2	
3	Rolnicze fabryki drożdży prasowanych	1			1	365	45	13.0	59	1.7	266		389	296	296			44.5	4.7	42.3	
4			1	1		365	98	13.7	143	1.3	309		413	492	4	1461	159		2.1	31.1	
5	Gorzelnie rolnicze		1		1	206	47	14.5	52.5	1.2	327	2772			2.3	166	5.9	0.8	6.2	58.7	
6	"	1			1	240	63.5	14.7	69.0	1.3	440	3812				125	3.3		6.3	58.9	
7	"	1			1	240	58.5	14.3	66.5	1.3	391	3387				160	4.7		5.8	57.7	
8	"	1			1	232	59.0	13.4	63.0	2.2	345	3198				149	4.6		5.5	55.4	
9	"		1		1	237	67.0	12.9	73.0	1.2	437	3622				180	5.0		5.9	57.6	
10	"		1		1	217	47.0	16.6	49.5	1.1	360	3169				150	4.7		7.2	54.7	
11	"	1			1	217	62.0	15.2	76	1.3	407	3798				208	5.4		5.3	54.2	
12	"	1			1	217	103	12.8	113	1.9	640	5847				243	4.1		5.6	56.2	
13	"	1			1	212	87	15.3	93	1.5	631	5676				333	5.8		6.7	58.3	
14	"	1			I	212	68	14.7	66	2.6	407	4349				189	4.3		6.1	52.8	
15	"		1		1	177	73	14.4	73	1.7	507	4119				187	4.3		6.9	58	
16	"		1		1	100	47	16.7	49.5	2.2	342	3430				98	2.9		6.9	53.7	

żnych okolic pod jeden strychulec przy rozdziale kontyngentu. Zastrzeżenie to wypowiada mowca z tego powodu, że dały się słyszeć głosy, żądające wyłączenia łąk i pastwisk z obliczenia obszarów, mających służyć za podstawę do obliczania kontyngentu.

P. *Skólimowski* sprzeciwia się wnioskowi Dra Reya co do maximum i minimum kontyngentu.

P. *Syniewski* zwraca uwagę, że dyskusya nieco się rozstrzeliła. Należy pozostać przy głównym punkcie. Sprawa kontyngentowa przedstawia nam się w ten sposób, że dla polepszenia bytu naszych gorzelń rolniczych należy zgodzić się na jedną z dwóch rzeczy:

1. Żądać odebrania wogóle kontyngentu gorzelniom melasowym w ciągu 10 do 20 lat (jak tego żądają niektóre austryackie i węgierskie koła rolnicze), albo

2. Żądać podwyższenia precipuum dla gorzeln rolniczych.

P. *Gołębski* zgadza się na wniosek Hr. Reya, aby maximum wynosiło 3 hl. ua hektar. Ta ilość byłaby aż nadto dostateczna.

P. *Komornicki* sądzi by kwestyi w ten sposób nie stawiać.

Referent *Hr. Rey* stawia wniosek IV. żądający wliczenie do kontyngentu tego spirytusu, który ma być uśyty do celów technicznych.

P. *Willner* prosi referenta o bliższe wyjaśnienie, jak on sobie to maximum i minimum kontyngentu wyobraża.

Ponieważ nikt nie był więcej zapisany do głosu w sprawie 1 punktu dziennego zarządza przewodniczący glosowanie:

Przeszedł: Wniosek I. Dra M. hr. Reya.
„ II. Dr. K. Paygerta.
„ IV. Dr. M. hr. Reya.

Jako fakultatywny przeszedł wniosek III. Dra M. Hr. Reya.

Przystąpiono do 2 go punktu porządku dzienego.

Przewodniczący udziela głos referentowi p. K. Obertyńskiemu.

P. *K Obertyński* przedstawia w dosadnych słowach obecną mizeryę gorzelnictwa i nie przesądza, o ile położenie naszych gorzelń polepszy sie przez wprowadzenie lepszej ustawy kontyngentowej. W każdym razie, sądzi mowca, nie możemy liczyć na tak wielkie podwyższenie kontyngentu, aby gorzelnie mogły zdrowo istnieć, zwłaszcza wobec tego, że niewątpliwie będą gorzelnie nowe powstawać i nadal i tem samem uszczuplać kontyngent.

Niekorzystne to położenie naszego gorzelnictwa mogłoby się zmienić na lepsze, gdybyśmy mogli otrzymywać lepsze ceny za ekskontyngent, aniżeli dotychczas. Wtedy mogłyby gorzelnie w produkcyi ekskontyngentu bodaj w części znaleźć kompenzatę za brak kontyngentu. Mowca sądzi przeto, że wartoby się dziś już zastanowić nad tem, czy nie byłoby możebnem zainicyować wspólną sprzedaż ekskontyngentu i czy nie należałoby poczynić jakieś kroki celem zawiązania bezpośrednich stosunków z zagranicą.

P. *Willner* sądzi, że rzecz taka nie dałaby się przeprowadzić, gdyż wywozić moglibyśmy tylko rafinowany spirytus, a rafineryi Towarzystwo nie posiada.

P. *Baczewski* zgadza się na zapatrywanie mowcy poyrzedniego. Wyjaśnia, że zagranica kupuje surówkę lecz w niewielkiej ilości i że wysełka małej ilości kontyngentu nie opłaca się gorzelniom. Podróż informacyjna za granicę jest, zdaniem mowcy bezcelowa.

P. *Syniewski* wyjaśnia poprzednim mowcom, że się samo przez się rozumie, że spirytus musi być wysełany w stanie rafinowanym, że kwestya ta, jakkolwiek ważna jest kwestyą dopiero drugorzędną. Da ona się bardzo łatwo w ten sposób załatwić, że się zawrze umowę z którąś z krajowych rafineryj, która pod takiemi to a takiemi warunkami będzie nam ekskontyngent rafinowała.

P. *br. Brunicki* przemawia za wysłaniem kogoś do Szwajcaryi i Niemiec celem porobienia studyów co do zbytu ekskontyngentu. Sądzi zresztą, że możnaby w przyszłości pomyśleć także o założeniu związkowej rafineryi. *(Dok. nast.)*

Zacieranie gęste.

(wedł. prof. Magersteina)

Kwestyę, czy należy w naszych gorzelniach robić gęste, czy też rzadkie zaciery, roztrząsano niejednokrotnie. Wszelkie za lub przeciw były gruntownie badane i opierane na wynikach praktyki. Doświadczenia, jakie pod tym względem zrobiono w Niemczech, gdzie ze względu na opodatkowanie muszą gęsto zacierać, a także doświadczenia, jakie w austryackich gorzelniach zrobiono, przemawiają stanowczo za zacieraniem gęstem; ten sposób robienia zacierów zapewnia najlepsze wyzyskanie materyałów, a więc też zadowalające wydatki. Jeżeli jednak mamy osiągnąć korzyści z gęstych zacierów, musi postępowanie techniczne być właściwe i musimy rozporządzać w gorzelni dostateczną ilością wody do chłodzenia.

Doskonalsze wyniki przy gęstem zacieraniu pochodzą przedewszystkiem z czystej fementacyi, jaką łatwiej utrzymać w zacierach gęstych aniżeli rzadkich. Wskutek tego są straty na materyale, wydającym alkohol, mniejsze. Jest wiadomem, że rzadkie zaciery znacznie łatwiej ulegają fermentacyom ubocznym aniżeli zaciery gęste.

Tworzenie się produktów ubocznych nie następuje w stosunku do ilości cukru lecz do przestrzeni, jaką fermentujący zacier zajmuje. Powstaje zatem w kadzi pewna ilość produktów uboczynych i to zawsze jednakowa, bez względu na to, czy w kadzi tej znajdujący się zacier jest rzadki, czy też gęsty. Z tego wyciąga się wniosek, że fermentacye uboczne zużywają w gęstych zacierach mniejszy procent cukru aniżeli w zacierach rzadkich, co jest zrozumiałem, gdyż w gęstych zacierach w większej ilości wytwarzany alkohol bardziej wstrzymuje fermentacye uboczne aniżeli w zacierach rzadkich.

Całkiem pewnemi doświadczeniami stwierdzono straty cukru w zacierach o różnej koncentracyi. Tak okazało się, że na 100 cz. zatartych węglowodanów zostało zużytych lecz nie przez fermentacyę alkoholową w zacierze o

20° sacch. . . 6·5%
15° sacch. . . 8·4 „
10° „ . . 11·5 „
7·5° „ . . 19·5 „ węglowod.

Wydatek alkoholu z klgr. zatartych materyałów odpowiadał powyższym liczbom.

Podczas gdy wydatek alkoholu przy zacierach o 20° sacch. wynosi 60·5% litr., to przy rzadkich zacierach stwierdzono wydatek 53% litr.

Wyższy wydatek tłumaczy się głównie fermentacyą końcową gęstych zacierów, zwłaszcza przy odpowiednio uregulowanych temperaturch (22—24° R. = 27·5 -- 30° C), co jednak można osiagnąć tylko przy zastosowaniu chłodzenia zacieru w kadzi fermentacyjnej.

Często dają się słyszeć głosy gorzelników, którzy są za rzadkiemi zacierami, że rzadkie zaciery odfermentowywują lepiej aniżeli gęste. Jednak to twierdzenie nie wytrzymuje krytyki.

Podanie tylko samego stopnia sacch. po ukończeniu fermentacyi nie może być miarą w tym wypadku. Jeżeli np. zacier 16 — 17° sacch. odfermentuje do 1·3°, a zacier o 20—21° sacch. do 2·6, to odrobienie było w drugim wypadku dokładniejsze.

Interesującymi są wyniki doświadczeń o których V. Havel, gorzelnik w Blatna w Czechach donosi w czeskiem piśmie „Zemědělske listy“.

„W zacierach o pierwotnej koncentracyi 16—17° sacch. znaleziono po ukończeniu fermentacyi 720 gr. kwasu mlekowego na 100 l. zacieru (1·6 cm. 3 ługu na 20 cm³ przecedzonego zacieru) w skoncentrowanych zacierach jednak tylko 427·5 gr. kwasu mlekowego na 100 litr. zacieru (0·95 cm³ ługu norm. na 20 cm³ przecedzonego zacieru. Do przyrządzenia tych zacierów użyto równych ilości kartofli i otrzymano z nich 50 hl. zacieru rzadkiego a 40 hl. zacieru gęstego. W zacierze rzadkim powstało zatem 36 kl. kwasu mlekowego w gęstym zaś tylko 17 klgr. tego kwasu, czyli o 19 klgr. mnicj aniżeli w pierwszym zacierze. Do wytworzenia tych 19 klgr. kwasu zużyto 8·6 klgr. skrobi. Jeżeli przyjmiemy wydatek 58% litr, z klgr. skrobi, to obliczymy, że kadź z gęstym za-

cierem wydała okrągło 5 l. absolut. alkoholu więcej aniżeli z zacierem rzadkim. W tym wypadku uzyskano z klgr. skrobi 50—55% w zacierach rzadkich a 59—60% przy zacierach gęstych".

Wynik ten przemawia dość wyraźnie zagęstem zacieraniem.

Przytoczę jeszcze jeden wynik z praktyki:

„W gorzelniach hrabiego Bellegarde w Grossherlitz i Seitendorf na Śląsku przerabia się zaciery o 20° sacch. i te odfermentowują do 1·4 - 1·6° sacch. a mianowicie w 48 godzinach. Chętnie zaprowadzonoby tam fermentacyę 72 godzinną lecz z powodu urodzaju nie możnaby było przy takiej fermentacyi przerobić całej ilości kartofli. Wydatek przy przeróbce 54 ctm. kartofli i 200 klg. jęczmienia na słód wynosił 59·5% litr alkoholu. Jest to wydatek bardzo piękny, który zawdzięczają tam jedynie zastosowaniu chłodzenia zacieru w kadzi fermentacyjnej".

Przy sporządzaniu gęstych zacierów musimy uważać na pewne momenty: Zaciery gęste wymagają stosunkowo więcej słodu, a mianowicie nie dlatego, że w gęstych zacierach jest więcej skrobi do scukrzania, lecz dlatego, że zawierają więcej dekstryn, a do zamieniania ich w cukier potrzeba intenzywnego działania diastazu. Do zacierów gęstych można z korzyścią użyć słodu długiego, bogatego w diastaz. Przy wydmuchiwaniu masy kartoflowej z parnika Henzego trzeba przy gęstem zacieraniu inaczej postępować niż zwykle. Wydmuchiwanie nie śmie się odbywać prędko, zato zaś pod możliwie wysokiem ciśnieniem, w przeciwnym bowiem razie nie możnaby należycie roztworzyć skrobi w zwykłym czasie scukrzania.

Przy gęstych zacierach mają temperatury odstawienia i fermentacyi pierwszorzędne znaczenie. Udowodnionem jest mianewicie to, że możliwie szybkie zarobienie zacieru przyczynia się do zwiększenia wydatku alkoholu. Jeżeli zacier jednak, pozostaje po odstawieniu jakiś czas w spokoju, grozi mu niebezpieczeństwo rozwielmożnienia się nieczystej fermentacyi, pominąwszy już to, że wpływ enzymów diastatycznych zostaje zmniejszony, a temsamem powstrzymana przemiana dekstryn w cukier. Silne zarobienie gęstego zacieru osiąga się wyższą temperaturą odstawienia. Jako najkorzystniejszą podaje praktyka temperaturę 15—17° R. = 19—21° C. Przy takiej temperaturze odstawione zaciery ogrzewałyby się naturalnie za wysoko. Wysokie temperatury sprzyjają rozwojowi szkodliwych organizmów; siła fermentacyjna drożdży zostaje przytem osłabioną a i ulotnienia względnie utlenienia części alkoholu nie można uniknąć. To wszystko trzeba uwzględnić, bo jak wiadomo temperatura 24° R. = 30° C. nie śmie być przekroczona podczas fermentacyi.

Niemniej ważnem jest, aby zacier fermentował raźnie aż do końca. Oznaką dobrej manipulacyi w gorzelni jest to, że końcowa fermentacya w 18 ostatnich godzinach odbywa się żywo. Jeżeli jednak fermentacya jest powolna, jeżeli powierzchnia fermentującego zacieru przybiera kolor szarozielonawy, wtedy można być przekonanym, że mapipulacya w gorzelni jest nieprawidłowa.

Utrzymywanie właściwych temperatur podczas fermentacyi jest przy gęstych zacierach nieodzownym warunkiem powodzenia, a utrzymanie to jest tylko możliwem przy zastosowaniu mechanicznego chłodzenia zacierów. Bez tego środka muszą być odstawiane przy 11° R. = 14° B., a do takiego schładzania brak często dostatecznej ilości odpowiednio zimnej wody.

Racyonalne przeprowadzenie fermentacyi gęstych zacierów jest tylko możliwem przy zastosowaniu mechanicznego studzenia zacierów.

Rozmaitości.

***Związek gorzelń rolniczych Czech i Morawy.** Dnia 4. czerwca odbyło się zebranie czeskich i morawskich właścicieli gorzelń celem naradzenia się nad utworzeniem związku dla wspólnej sprzedaży spirytusu.

Obecnych było 65 właścicieli gorzelń. reprezentujących 58,300 hl. kontyngentu. Powitał zebranych p. Bauer, wiceprezydent praskiego towarzystwa gorzelniczego. Do prezydyum wybrano Dr. Fryderyka hr. Deyma, Dra Ryszarda br. Barrata i posła W. Szembarę.

P. Bauer omawiał następnie konieczność organizyi rolniczych gorzelń Czech i Morawy. Podniósł to, że koniecznem jest rozłożyć sprzedaż spirytusu tak, aby ona się odbywała nietylko w ciągu tych ośmiu miesięcy, w których gorzelnie są w ruchu, lecz przez cały rok. W tym celu powinny gorzelnie posiadać rezerwoary, w których możnaby trzecią część rocznej produkcyi przechować.

W Niemczech istnieje już od 8 lat taka organizacya rolniczych gorzelń i wykazuje dobre wyniki. Początkowo musiała ta organizacya walczyć z rafineryami, później jednak przyszło do skutku połączenie się gorzelń z rafinerami, tak, jak to np. w Czechach stało się w cukrownictwie. Tymczasowo nie można w Austryi o podniesieniu cen spirytusu myśleć, na razie możnaby tylko przeprowadzić ustalenie cen.

Założyć się mający związek nie ma być utworzony przeciwko rafinerom i nie ma też być interesem spekulacyjnym, ma on na celu wspólne najkorzystniejsze spieniężanie spirytusu przez zabezpieczenie korzystnego kredytu, przez założenie ubezpieczenia ogniowego i przez popieranie przemysłu spirytusowego wogóle.

Poseł Dr. Malinsky oświadczył, że jest o potrzdbie założenia tego związku przekonany, chciałby jednak, aby potrzeba ta była więcej szczegółowo uzasadniona.

Dyrektor Červinka wskazał na organizacyę cukrowników i wypowiedział obawę, że bank, który ma tę rzecz wziąść w rękę, według projektu statutu czeski bank przemysłowy — mógłby jako komisyoner lwią część ewentualnego zysku schować do kieszeni.

Ponieważ z 996,000 hl. austryackiego kontyngentu przypada na Czechy i Morawę tylko 200,000 hl. jest wątpliwem, czy organizacya będzie mogła wpłynąć na cenę.

P. Steindler wskazał Niemcy jako przykład. Tam osiągnięto dodatnie wyniki dopiero wtedy, gdy się złączyli gorzelnicy i rafinerzy; przestrzegał przed wojną z potęgą rafinerów.

W odpowiedzi na wywody poprzednich mowców wykazał p. Bauer, że początek musi być zrobiony, gdyż wtedy poszłyby za tym przykładem Węgrzy i Galicya. Gdy wszystkie te organizacye będą związane, wtedy będą mogły gorzelnie rolnicze dyktować ceny. Po przemowie przewodniczącego uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Bauera założyć związek gorzelni rolniczych Czech i Morawy. Do obrad nad statutem wybrano komitet, który ma po przedyskutowaniu tego statutu zwołać ponowne zebranie i przedłożyć statut do uchwały.

Do komitetu weszli Dr. Br. Baratta, Józef Bauer, Alfréd Bondy, Ferdynand Brož, Hr. Deym, F. Hailer, Lederer, poseł Malinsky, poseł Pollak, poseł Sajfert, i Steindler.

Od Administracyi.

Półrocze się skończyło. Jesteśmy zmuszeni przypomnieć naszym czytelnikom, że „**Gorzelnik**“ opiera się na prenumeratorach i że wszelkie nieregularne wpłacanie prenumeraty dotkliwie odbija się na naszem pismie, na czem też sami czytelnicy cierpią.

Prosimy jeszcze raz usilnie o rychłe wyrównanie zaległości oraz o odnowienie prenumeraty.

razem z aparatem odpędowym i służy w nocy jako przytułek dla robotników. Budynki, w których umieszczone są gorzelnie, są w większej części dobre, mógłbym jednak wymienić 5 gorzelń, w których budynki są ruderami, brudnemi i niechlujnemi bez posadzki i ze schodami na pół zgniłemi, a to istny obraz upadku i niedbalstwa.

Co do ochrony robotników dałoby się także wiele powiedzieć, lecz mam nadzieję, że przy rozszerzeniu władzy inspektoratu przemysłowego i powiększenia ilości tychże w Galicyi, zmieni się wiele w tym kierunku na lepsze, bo przecież pracujący sa to ludzie, którym opieka się należy. Na tych kilku stronicach starałem się odzwierciedlić stan gorzelnictwa w jednej części kraju w kampanii ubiegłej. Wypadałoby dla ukończenia obrazu wspomnieć także o oczyszczaniu spirytusu. Otóż w naszym okregu jest tylko jedna rafinerya, przerabiająca około 700 hktl. spirytusu. Aparat rafinacyjny składa się z kotła odpędowego, kolumny i deflegmatora. Spirytus rafinowany bywa przerobiony w położonej obok fabryce na likiery i rosolisy; oprócz tej rafineryi w większym stylu, istnieje kilkanaście t. zw. lutrowni, które są nadzwyczaj prymitywnie urządzone, bo składają się tylko z kotła odpędowego i oziębialnika.

W tych lutrowniach bywa spirytus destylowany, z rozmaitymi korzeniami, z anyżem, kminkiem itp.; destylat uzyskany służy już jako trunek dla przeważnej części ludności. Naturalnie, że trunek taki zawiera jeszcze wiele olejów fuzlowych, bo olejek kminkowy i anyżowy przygłusza tylko zapach fuzlu.

Byłoby bardzo na czasie zakazać sprzedaży spirytusu nierafinowanego, jak się dzieje w Niemczech, Szwajcaryi i Rossyi, bo jeśli wódka ma służyć jako napój, powinna być czystą a nie zawierać domieszek, które dla organizmu ludzkiego są trujące. Dla celów przemysłowych używany bywa w tutejszym okręgu spirytus, tylko do wyrobu octu, którego też produkują 2600 hktl. rocznie. Zawartość kwasu octowego wynosi 9—11%.

Reasumując całe moje sprawozdanie, nie wątpię, że czytelnik przyjdzie do przekonania, iż trzeba nam ciągłej pracy, by przemysł mógł się w naszym kraju rozwijać, coraz pełniej idąc z pestępem nauki i wymaganiami dzisiejszej techniki.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Tow. galic. producentów spirytusu.

Dnia 1 lipca b. r. odbyło sią we Lwowie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. galic. producentów spirytusu z następującym porządkiem dziennym:

1) *Sprawa kontyngentu w ogóle, a galicyjskich nowo powstałych gorzelń w szczególności.*

2) *Sprawa zbytu spirytusu nadkontyngentowego.*

3) *Sprawa przyłączenia się do akcyi gorzelń czeskich i morawskich co do zawiązania syndykatu dla wspólnej sprzedaży spirytusu.*

4. *Wnioski członków.*

Po zagajeniu obrad przez p. Ostaszewskiego wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Oktawa Salę. Z kolei zabrał głos referent pierwszego punktu porządku dziennego p. Dr. Mikołaj hr. Rey.

W dłuższem, bo przeszło godzinę trwającem przemówieniu przedstawił referent teraźniejszy stan sprawy kontyngentowej w Austryi wogóle, a w szczególności w Galicyi, oraz przedstawił krzywdy, jakie doznają nasi rolnicy wskutek braku odpowiedniego kontyngentu. Najjaskrawiej odbija się ten brak na gorzelniach nowo powstałych, którym jeszcze nie przydzielono stałego kontyngentu.

Z potrzeb ściśle gospodarczych obliczył referent wysokość kontyngentu ze względu na obszar i wykazał na zebranych, ścisłych datach, jak rażące różnice zachodzą przy rozdziale kontyngentu, co oczywiście ogromnie musi się odbić na gospodarstwie. Wkońcu przedstawił referent, o ile dzisiejszy kontyngent w Austryi jest w stosunku do konsumcyi większy oraz podał sposób zaradzenia temu przez włą-

czenie do kontyngentu tej ilości spirytusu, która ma być brana do celów przemysłowych.

Referent stawia wniosek: Należy starać się o uzyskanie u rządu podniesienia precipuum kontyngentu dla gorzelń rolniczych do 50%.

P. *Skólimowski* zapytuje o treść memoryału, wysłanego w jesieni do Koła Polskiego i do Rządu w sprawie projektowanej ustawy u opodatkowaniu spirytusu i zaznacza przytem, że życzenia właścicieli gorzelń, wyrażone na poszczególnych zebraniach okręgowych nie zostały uwzględnione w memoryale.

P. *Komornicki* prosi zebranych o nieporuszanie dawnych spraw, nie mających dziś już żadnego znaczenia, a zarazem uprasza o szczere zajęcie się sprawami będącemi na porządku dziennym.

P. *Leopold Baczewski* wyjaśnia panu Skólimowskiemu, że memoryał musiał być wniesiony w terminie znacznie bliższym, aniżeli nadeszły życzenia z poszczególnych okręgów, wskutek czego życzenia te nie mogły być uwzględnione. Że właściwie pospiech był niepotrzebny dowiedziano się dopiero później, nikt bowiem nie mógł przewidzieć, że posiedzenia Rady państwa zostaną odroczone.

P. *K. Obertyński* dodaje, że Dyrekcya nie popełniła nic przeciwnego uchwałom Walnego Zgromadzenia, które zasadniczą treść memoryału samo uchwaliło, a tylko redakcyę jego powierzyło osobnemu komitetowi od Dyrekcyi niezależnemu.

P. *Dr. K. Paygert* odczytuje dłuższą pracę nad kontyngentem, wynikiem której jest twierdzenie, że od roku 1888 t. j. od czasu ustanowienia obecnej wysokości kontyngentu wzrosła ludność Austryi, a zatem także jej zdolność konsumcyjna; wzrost konsumcyi wynosi według obliczeń p. Paygerta 76.000 hl. rocznie. Jeżeli się do tego doliczy ilość spirytusu, jaką się zużywa do wyrobu octu, mianowicie 40,000 hl, a która ma być brana z kontyngentu, powinien być austryacki kontyngent podwyższony o 116.000 hl.

P. *W. Syniewski* zaznacza na wstępie że dały się słyszeć głosy w kraju, jakoby stare gorzelnie rolnicze stały wrogo przeciw gorzelniom nowym, a to z tego powodu że nowe uszczuplą przy przyszłym podziale kontyngent starych.

Zdaniem mowcy niema to mniemanie racyi, gdyż takie stanowisko byłoby niepatryotyczne i ze względu na interes ekonomiczny kraju niemądre

Wszyscy rolnicy i nierolnicy w Galicyi, którym leży na sercu rozwój rolniczej produkcyi i podniesienie dobrobytu, powinni sobie życzyć, aby jak najwięcej było w kraju gorzelń rolniczych, abyśmy przy pomocy gorzelń przynajmniej w części odbijali to, co zagranicy płacić musimy.

Wyjaśnia mowca, że według jego obliczeń kontyngent Austryi jest większy aniżeli konsumcya, wskutek czego kupcy mogą gromadzić ogromne zapasy spirytusu na składzie a tem samem cenę producentom dyktować. Jeżeli chcemy, aby ceny jako tako odpowiadały naturalnym warunkom a nie były sztucznie robione, musimy sobie życzyć. aby kontyngent był mniejszy nieco od konsumcyi.

Mowca nie chce być źle zrozumianym, jeżeli twierdzi, że kontyngent jest za wielki, rozumie on pod tem kontyngent ogólny, nie wyklucza to, aby był przekonany, że kontyngent ten, który posiadają gorzelnie rolnicze, a szczególnie galicyjskie, jest za mały już dziś, aw przyszłości, gdy gorzelnie nowe dalej będą powstawać będzie jeszcze mniejszy.

Za wielki kontyngent mają gorzelnie fabryczne, i tym należy go odebrać w przeciągu n. p. 10 do 20 lat i udzielać go gorzelniom nowym w miarę ich powstawania.

P. *Dr. Hr. Rey* wyjaśnia p. Paygertowi, który w swojem przemówieniu twierdził, że memoryał wysłany w jesieni nie uwzględnia życzeń gorzelń nowych, że tak nie jest, gdyż wyrażenie o za wielkim kontyngencie w Austryi odnosi się do hiperprodukcyi, uniemożliwiającej normalne unormowanie cen.

P. *Skólimowski* prostuje niektóre wywody poprzednich mowców, którzy odpowiadali na jego zarzuty, uczynione Dyrekcyi

względnie komitetowi, układającemu memoryał i stawia wniosek:

Wzywa się Dyrekcyę Towarzystwa, aby zaraz po dojściu do jej wiadomości, że rząd projektuje jakieś zmiany w ustawie, podała tę wiadomość członkom Towarzystwa, i zażądała od nich wydanie swej opinii co do danego projektu i wyrażenie swych życzeń celem wczesnego przedstawienia tych życzeń w kompetentnem miejscu.

P. *Baczewski* twierdzi zgodnie z niektórymi z poprzednich mowców. a wbrew twierdzeniu p. Paygerta, że produkcya, względnie kontyngent jest w Austryi większa aniżeli konsumcya, wskutek czego ist nieje zawsze zapas gotowego spirytusu w ilości około 200,000 hl.

Ta ilość przedstawia zapotrzebowanie trzymiesięczne, a będąc w ręku kapitalistów musi wpływać wedle ich woli na cenę spirytusu.

W Niemczech jest kontyngent o pewną niewielką ilość mniejszy od konsumcyi, tak, że pewna ilość nadkontyngentu musi być konsumowaną, tam też dla tego ma wszelka akcya skierowana w kierunku uregulowania cen szanse powodzenia.

Mowca przyłącza się do wniosku, aby wpływać na to, aby gorzelniom melasowym urwać bodaj część kontyngentu i przydzielić go gorzelniom rolniczym.

P. *K. Obertyński*, daje w dłuższem przemówieniu pogląd na ukształtowanie się naszych stosunków gorzelniczych po roku 1888. Twierdzi, że poprostu mało kto zdawał sobie sprawę z ważności gorzelnictwa dla naszego rolnictwa, sądzono, że wszystko jest na najlepszej drodze, a delegacya nasza nie robiła w tym kierunku nic.

P. *Dr. K. Paygert* wyjaśnia zebranym wniosek posła Abrahamowicza w Sejmie co do zwiększenia precipuum kontyngentu.

P. *W. Syniewski* stawia wniosek na zamknięcie dyskusyi. Wniosek upadł przy głosowaniu.

P. *L. Baczewski* zabiera ponownie głos, gdy podczas dyskusyi nazbierało się więcej materyału z dziedziny handlu spirytusem etc., niezupełnie dla zebranych zrozumiałego.

W dłuższem przemówieniu rozbiera te kwestye szczegółowo. Głównie skierował swoje przemówienie przeciw wywodom referenta Dra Hr. Reya, aby spirytus do celów przemysłowych brany był z kontyngentu.

Zgadza się przytem na wniosek referenta co do żądania, aby precipuum było zwiększone, lecz radzi nie stawiać żądań wygórowanych i zadowolić się 50% pricipuum dla gorzelń rolniczych.

P. *Skólimowski* wyraża swoje przekonanie, że kontyngent niewyrabiany przez niektóre gorzelnie rolnicze w danym roku przydziela rząd gorzelniom fabrycznym. Stawia wniosek aby Towarzystwo nasze starało się wpłynąć na to, aby taka krzywda się rolnikom nie działa i aby rząd zawsze przydzielał zbywający kontyngent tylko gorzelniom rolniczym.

Referent *Hr. Rey* występuje przeciw wywodom p. Baczewskiego co do spirytusu, używanego do celów przemysłowych, nadmieniając, że wierzy, że włączenie przemysłowego spirytusu do kontyngenta może czasami być nie na rękę rafineryom, które przedpędy i ostatnie produkta przy rektyfikacyi spirytusu korzystnie mogą zbywać w postaci nadkontyngentu denaturowanego, a część przednią spirytusu nadkontyngentowego mogą wskutek tego jak kontyngent pozostawić do konsumcyi. To jednakże nie powinno powstrzymać producentów surowego spirytusu od chronienia się przed niebezpieczeństwem, jakie im zagraża, a mianowicie przed uwiądem ich gorzelń wskutek braku kontyngentu.

P. *Komarnicki* uprasza, by dyskusyi nie rozwlekano.

W polemicy Rey—Baczewski zabierali jeszcze głos Baczewski, Ostaszewski i Łoś poczem dla spóźnionej pory (godzina $1^1/_2$) odroczył przewodniczący posiedzenie do godz. 3-ciej po południu.

* * *

Posiedzenie popołudniowe zagaił prezes poseł Włodzimierz Gniewosz.

Zabierają głos następujący uczestnicy Zgromadzenia:

P. *Gołębski* uprasza w ewentalnej rezolucyi do rządu, by uwzględniono przy rozdziale kontyngentu te gorzelnie, które łąk nie mają.

Prezes p. *Wł. Gniewosz* wyjaśnia w dłuższem przemówieniu obecną sytuacyę we Wiedniu i podaje, że rząd zamyśla kontyngent w ten sposób rozdzielić, aby tylko 50% kontyngentu austryackiego rozdzielić pomiędzy gorzelnie jako stały, a drugą połowę zarezerwować sobie dla corocznego rozdziału jako kontyngent dodatkowy dla potrzebujących gorzelń.

Pani *Natanson*, żali się, że jej dotychczas nie przydzielono jeszcze stałego kontyngentu pomimo, że gorzelnia jej jest od pięciu lat w ruchu.

Żąda, aby w ewentualnej rezolucyi żądało Towarzystwo odebrania pewnej ilości kontyngentu tym gorzelniom, które go mają za wiele w stosunku do obszaru.

P. *Krajewski* jest przeciwny stawianiu podobnego żądania, zdaje mu się bowiem, że takie gorzelnie nie istnieją.

P. *Br. Brunicki* mniema, że takie gorzelnie istnieją nad granicą, które w dawniejszych czasach produkowały wielką ilość spirytusu dla przemytników z Rossyi, Ta wielka produkcya z przed r. 1888 spowodowała to, że im rząd wydzielił po wprowadzeniu ustawy nieproporcyonalnie wielki kontyngent.

P. *Skólimowski* dodaje, że nietylko rozdział stałego kontyngentu jest w wielu wypadkach niewłaściwy; głównie sądzi mowca, doznaje ogół gorzelni krzywdę przez to, że dodatkowy kontyngent przydziela rząd procentowo do produkcyi, a nie stosownie do obszaru.

P. Gniewosz wyjaśnia poprzedniemu mowcy niektóre szczegóły ze sposobu rozdzielania kontyngentu przez rząd, a gdy jakaś gorzelnia dostaje większy kontyngent dodatkowy, dzieje się te tylko wtedy, gdy odnośna gorzelnia wskutek jakichś przypadkowych okoliczności doznała uszczuplenia kontyngentu stałego.

Na podniesione przez jednego z poprzednich mowców obawę, że kontyngent ma być ukrajowiony odpowiada mowca zapewnieniem, że według jego informacyj rząd odstąpił od myśli ukrajowienia kontyngentu.

P. *Skólimowski* stawia wniosek, aby Dyrekcya Towarzystwa ostrzegała wszystkich, którzyby zamierzali budować nowe gorzelnie, że narażają się na to, że kontyngentu nie dostaną.

P. *Dzieduszycki* przypomina, że na ciasnem i małodusznem stanowisku wobec nowych gorzelń stać nie należy, a natomiast żądać od rządu aby ściśle uwzględniał obszar przy rozdziale kontyngentu.

Trzeba stawiać żądania słuszne w formie oględnej.

P. *K. Paygert* stawia wniosek II treści następującej: Poleca się Dyrekcyi Towarzystwa, iżby przedsięwzięła kroki, jakie uzna za potrzebne, celem uzyskania u rządu uwzględnienia następującego punktu w ustawie kontyngentowej:

„Gorzelniom, należącym do takich majątków, których obszar pól z biegiem czasu, a mianowicie po rozdziale kontyngentu w r. 1888 został zmniejszony, a zatem gorzelniom, których kontyngent dziś nie stoi w żadnym stosunku do obszaru roli, pastwisk i łąk, należy stosowną część odebrać na rzecz gorzelń nowych".

P. *Dr. M. Hr. Rey* przedstawia daty co do stosunku kontyngentu do obszaru, zebrane z trzech okręgów skarbowych.

Dr. M. hr. Rey przedstawił w dłuższym wywodzie stosunki, jakie w Galicyi panują co do stosunków obszarów do wysokości kontyngentu, jakim dane gorzelnie rozporządzają. Na ścisłych datach urzędowych z kilku okręgów skarbowych wykazał mowca, że stosunki te są w niektórych wypadkach rażąco nieproporcyonalne, a zwłaszcza wysokim kontyngentem rozporządzają dawne gorzelnie nadgraniczne, które przed rokiem 1888 pędziły nieproporcyonalnie wielkie ilości spirytusu. W interesie gorzelnictwa całego należy wpłynąć, aby te rażące różnice zostały zniesione.

P. *br. Brunicki* przedstawia stosunki gospodarcze na podgórzu do stosunków w innych okolicach naszego kraju i zastrzega się przeciw braniu gospodarstw z tak ró-